

Azja–Pacyfik: cywilizacja XXII wieku – 2

17 grudnia 2013

PROBLEMY DEMOGRAFICZNE

W drugiej (demografia) i w trzeciej (ekonomia) części opracowania stosował będę, w znacznej skali, zasadę: „les chiffres ont leur eloquence” = „liczby mówią same za siebie”. W sferze ludnościowej, przewaga APEC nad resztą świata jest prawie dwukrotna; zaś nad UE – dziesięciokrotna a nad USA – piętnastokrotna. Prognozuję stosunkowo niewielkie zwiększanie się tej przewagi w bliższej i w dalszej przyszłości. Wynikać to będzie z dość powolnego, ale systematycznego podnoszenia się poziomu zamożności społeczeństw APEC oraz z tego, jak potoczą się procesy demograficzne w Chinach i w Indiach? W tej kwestii możliwe i realistyczne są raczej prognozy średnioterminowe – do 2030 r.

Jest już prawie pewne, iż – do tego czasu – Indie staną się największym, pod względem liczby ludności, supermocarstwem świata. Przyrost naturalny nie jest tam ograniczany administracyjnie lecz „regulowany” przez stosunkowo wysoką stopę śmiertelności niemowląt i dzieci w wieku do lat 5 oraz przez relatywnie niedużą średnią długość życia obywateli. Natomiast, w Chinach utrzymana zostanie dość rygorystyczna kontrola urodzin; chociaż i w tej mierze można spodziewać się pewnych reform (model rodziny: 2+2) – z uwagi na starzenie się społeczeństwa (już prawie 15% ogółu w wieku ponad 60 lat), uboczne konsekwencje polityki „jednego dziecka w rodzinie”, dysproporcje ilościowe między kobietami a mężczyznami (100:120) i inne poważne problemy demograficzno–społeczne. W każdym razie, prognozy chińskie, do roku 2030, przewidują wzrost liczby ludności do 1,6 mld obywateli. Zaś w Indiach, liczba ta może zbliżyć się do 2 mld osób! Wówczas łączna liczba ludności tych supermocarstw azjatyckich i globalnych

przekroczyłaby wskaźnik 40% ogółu ludzkości! Mieć to będzie przemożny wpływ na ewolucję i na losy reszty świata.

Zacznijmy od Chin. Są one dość jednorodne pod względem etnicznym – dominuje większość Han. 55 mniejszości narodowych liczy sobie (łącznie) 110 mln obywateli, co stanowi 8,5% ogółu społeczeństwa. Największą mniejszością jest Zhuang (16 mln osób) zamieszkująca w prowincji Guangxi. Chińczycy ustanowili niebawem rekord płodności w latach 1964 – 1982, kiedy to liczba ludności zwiększyła się o 300 mln osób (!) w ciągu zaledwie 18 lat. Ówczesny przyrost naturalny wyniósł 38 promila – wynik chyba nie do powtórzenia w przewidywalnej perspektywie. Jeśli zaś chodzi o przyszłą dynamikę przyrostu ludnościowego, to pewne wnioski można wysuwać w oparciu o dotychczasowe dane ze spisów powszechnych. Było ich 6, do tej pory, w ponad 60-letniej historii ChRL. I tak, spis z 1953 r. wykazał 590 mln obywateli chińskich; 1964 r. – 690 mln; 1982 r. – 1.01 mld; 1990 r. – 1,13 mld.; 2000 r. – 1,27 i 2010 r. – 1,34 mld. Dynamika ta może utrzymać się w dalszym ciągu, nawet z lekką tendencją spadkową. Chiny dysponują największymi (na świecie) zasobami siły roboczej – 900 mln ludzi zdolnych do pracy. 70% społeczeństwa chińskiego jest w granicach wieku od 15 do 59 lat. Porównując te dane ze wskaźnikiem starzenia się społeczeństwa oraz z ciągle niskim jeszcze poziomem zamożności ogółu, w Chinach powiada się, iż niektóre tamtejsze pokolenia „zestarzały się, zanim zdążyły się wzbogacić”.

Na fali ww. wielkiego „urodzaju ludzi”, już na początku lat 70-tych XX wieku okazało się, że gospodarka chińska nie będzie w stanie udźwignąć tego słodkiego ciężaru. Zaczęło brakować żywności, odzieży mieszkań, środków transportu i innych dóbr pierwszej potrzeby. W tej dramatycznej sytuacji wprowadzono rygorystyczny program kontroli urodzin, znany w świecie pod nazwą „polityki jednego dziecka” („One – Child Policy”). Głównym motywem tej polityki było (i jest) zalecenie: „pobierajcie się później, później też wydawajcie dzieci na świat – mniej dzieci, ale za to zdrowszych dzieci”. Ustawowo

podniesiono wiek, w którym można zawierać małżeństwa: 20 lat dla kobiet i 22 dla mężczyzn. Tylko w odniesieniu do mniejszości etnicznych pozostawiono poprzednie zasady, dopuszczając możliwość posiadania 2 – 3 dzieci w rodzinie. W wyniku tego, udział mniejszości w całym społeczeństwie zwiększył się od prawie 7% (w roku 1982) do około 9% obecnie. Natomiast w stosunku do ludności Han ograniczenia spowodowały pożądane skutki, utrzymując przyrost demograficzny w ryzach. Chińskie dane szacunkowe wskazują, iż – poczynając od roku 1971 (wprowadzenie ograniczeń) do dziś – w Chinach urodziło się o 300 mln (!) noworodków mniej niż byłoby to bez ograniczeń. 300 mln – to mniej więcej tyle, ile wynosi liczba ludności USA.

Kluczowym zadaniem, z perspektywicznego punktu widzenia, jest zapewnienie odpowiedniego poziomu wykształcenia społeczeństwa. Dziś nie należy on jeszcze do najwyższych. Oczywiście, fenomenalnym osiągnięciem jest prawie zupełne zlikwidowanie wszechobecnego kiedyś analfabetyzmu. Jednak tylko 10% społeczeństwa legitymuje się wykształceniem średnim lub wyższym. Zaś 71% obywateli ukończyło jedynie szkoły podstawowe i średnie. Dlatego też państwo chińskie przeznacza ogromne środki (ok. 4% PKB) na oświatę oraz na naukę i technikę – mając świadomość, iż wyższy i lepszy poziom wykształcenia społeczeństwa oraz rozwoju nauki i techniki jest kardynalnym warunkiem nowoczesności, innowacyjności i konkurencyjności gospodarki chińskiej.

Teraz o Indiach – w tym supermocarstwie azjatyckim sytuacja demograficzna jest znacznie bardziej skomplikowana niż w Chinach. Raczej działają tam dość żywiołowo prawa natury, niezależnie od przyjęcia w 1952 r. programu pn.: National Family Planning. W przyszłości – nie należy wykluczać poważnych perturbacji społeczno-gospodarczych z powodu słabo kontrolowanego wzrostu demograficznego. W roku 2000, liczba ludności Indii przekroczyła 1 mld. Mimo lekkiego spadku, tempo przyrostu naturalnego jest nadal dość wysokie, wyraźnie wyższe

od analogicznego wskaźnika w Chinach. Obecnie liczba ta wynosi 1,27 mld obywateli (czyli 17,5% ogółu ludzkości, przy czym terytorium Indii zajmuje tylko 2,4% lądów na Ziemi)). Od uzyskania niepodległości (1947 r.) do dziś – liczba ludności Indii uległa potrojeniu. Średnio – w ciągu jednego dziesięciolecia przybywa 180 mln nowych obywateli Indii. 73% ogółu ludności mieszka na wsi. Stopa przyrostu naturalnego = 1,58%. Średnia dzietność: 2,8 dziecka na kobietę w wieku rozrodczym (a miało być 2,1 – zgodnie z założeniami komisji państwowej i jej national population policy).

Obecnie komisja przewiduje osiągnięcie wskaźnika 2,2 – do roku 2050. Na 100 mężczyzn przypadają 94 kobiety. Średnia długość życia kobiet – 73 lata a mężczyzn – 67,5 lat. Społeczeństwo hinduskie jest stosunkowo młode – 64% obywateli jest w wieku od 15 do 64 lat. Prognoza do roku 2020 zakłada, iż wówczas średni wiek obywateli Indii wyniesie 29 lat (Chin – 37 lat a Japonii – 48 lat). Najgęściej zaludnione (1000 – 2000 osób lub więcej na km kw.) są północno-wschodnie stany Indii, jak np.: Uttar Pradesz, Bihar, Bengal Wschodni, okolice Kalkuty i in. Zaś, największym miastem jest Mumbai (Bombaj) – około 15 mln mieszkańców. Wielkość siły roboczej w Indiach jest też imponująca – 500 mln ludzi w wieku produkcyjnym, w tym, niestety, również dzieci pracujące. Stopa bezrobocia kształtuje się w granicach 8% a wskaźnik PKB per capita = 1500 USA. W biedzie (poniżej minimum socjalnego) żyje około 30% mieszkańców Indii.

Podobnie jak w Chinach, w Indiach dokonał się wielki postęp w zakresie walki z analfabetyzmem. Kiedy państwo to wyzwoliło się spod brytyjskiego panowania kolonialnego w 1947 r., liczba analfabetów wynosiła 88% ogółu. Obecnie – tylko 25%. Informatycy i programiści indyjscy należą do najlepszych w świecie. Dokonania te zasługują na najwyższe uznanie, jeśli weźmie się pod uwagę niezwykle złożoność i różnorodność sytuacji społeczno-kulturowej w Indiach:

– ponad 2000 grup (i mniejszości) etnicznych;

- co najmniej 30 języków (Hindi posługuje się 42% społeczeństwa);
- wielorakość religijna: hinduizm (80,5%), islam (13,5%), sikhowie (2%), chrześcijanie (2,5%) i in.

Prognoza demograficzna: powyżej, wspominałem już o niektórych przewidywaniach średnioterminowych w tej mierze, szczególnie do roku 2050. Jednocześnie, dysponuję ciekawymi prognozami ONZ-owskimi i publikowanymi przez indyjskie Population Reference Bureau. Wynika z nich, iż pod koniec XXI wieku liczba ludności Indii może osiągnąć 2,2 mld osób (!). Natomiast bardzo trudno jest przewidzieć, jakie mieć to będzie konsekwencje dla samych Indii, dla APEC i dla całego świata. Wielką niewiadomą jest, czy gospodarka indyjska udźwignie taki ciężar, czy gospodarstwo światowe wydobędzie się z zapaści, czy nie wpadnie w nowy kryzys i czy będzie mogło wspierać rozwój społeczno-gospodarczy Indii oraz korzystać z owoców ich wielkiego przyrostu demograficznego – miliardowych rzesz rąk do pracy? Alternatywa prognostyczna jest zatem naiwnie prosta: albo wielki pożytek z przyrostu demograficznego w Indiach albo też wielki dramat i katastrofa społeczna. Tertium non datur...

Teraz kolej na następne, największe pod względem liczby ludności (i terytorium), państwa APEC. Jest ich dziesięć: Indonezja, Pakistan, Bangladesz, Rosja, Japonia, Wietnam, Iran, Arabia Saudyjska, Australia i Kazachstan. Dane demograficzne, szczególnie prognostyczne, czerpałem z najrozmaitszych źródeł, a mianowicie: ONZ, Bank Światowy, MFW, OECD, krajowe urzędy statystyczne, World Population Review a nawet... CIA (the CIA World Factbook) i inne:

1. Indonezja: silna tendencja wzrostowa. Ludność ogółem: obecnie – 251,2 mln obywateli, z czego 58% zamieszkuje na Jawie. Przyrost naturalny – 1,05%; średnia dzietność – 2,2 dziecka na kobietę; ludność w przedziale 15 – 64 lata: 67% ogółu; średnia długość życia – 72 lata; prognozy: 368 mln obywateli – w 2050 r.; 545 mln – w 2100 r.

2. Pakistan: wyraźna tendencja wznosząca. Liczba ludności – 190,3 mln; przyrost naturalny – 1,6%; dzietność – 3,6 dziecka/na kobietę; 15 – 64 lata: 60%; przy czym 63% ogółu – poniżej 30 lat; długość życia – 66,5 lat; prognozy: 375 mln – 2050r.; 929 mln (!) – 2100;

3. Bangladesz: szybki przyrost. Liczba ludności – 159 mln; przyrost naturalny – 1,6%; dzietność 2,6 dziecka/na kobietę; 15 – 64 lata: 61,5%; długość życia – 70 lat. Prognozy: 241 mln – 2050 r.; 350 mln – 2100 r.

4. Rosja: bardzo trudna sytuacja demograficzna. Pewna stabilizacja – po załamaniu postradzieckim. Liczba ludności – 143,5 mln; gęstość zaludnienia – 8,5 osoby/km kw; przyrost naturalny – 0,23%; dzietność – 1,7 dziecka/na kobietę; 15 – 64 lata: 70%; długość życia: 70,3 lat (u mężczyzn – około 65 lat). Prognozy: 107 mln – 2050 r.; 67 mln – 2100 r. (ONZ ostrzega przed spadkiem liczby ludności Rosji o jedną trzecią w terminie do 2050 r.).

5. Japonia: bardzo trudna sytuacja demograficzna – tendencja spadkowa, starzenie się społeczeństwa. Liczba ludności: 127 mln, z czego 40% powyżej 60 lat; gęstość zaludnienia – 336 osób/km kw.; przyrost naturalny – 1,1%; dzietność – 1,4; długość życia – 81,25 (rekord światowy). Prognozy: 101,5 mln – 2050 r.; 59,5 mln – 2100 r.

6. Wietnam: umiarkowany przyrost demograficzny. Liczba ludności – 92,5 mln; przyrost naturalny – 1,05%; dzietność – 1,9; 15 – 64 lata: 70%; długość życia – 72,5 lat. Prognozy: 111,5 mln – 2050 r.; 98 mln – 2100 r.

7. Iran: niewielka tendencja wzrostowa. Starzenie się społeczeństwa. Liczba ludności – 80,9 mln; przyrost naturalny – 1,24%; dzietność – 1,9; ponad 50% ogółu – poniżej 30 lat; długość życia – 71 lat; Prognozy: 101,2 mln – 2050 r.; 96,8 mln – 2100 r. Jednak władze podejmują wysiłki celem podwojenia liczby ludności do 2030 r. Dopłaty z budżetu (równowartość 950 USD do każdego noworodka).

8. Arabia Saudyjska: dość szybki wzrost. Liczba ludności – 29 mln; przyrost naturalny – 1,5%; dzietność – 2,26; 15 – 64 lata: 65%; długość życia – 74,5 roku. Prognozy: 50 mln – 2050 r.; 88 mln – 2100 r.

9. Australia: dość szybki przyrost. Starzenie się społeczeństwa. Liczba obywateli w wieku powyżej 60 lat może osiągnąć wskaźnik 25% ogółu za około 40 lat. Liczba ludności – 23,3 mln; gęstość zaludnienia – 3 osoby/km. kw. (!); przyrost naturalny – 1,7%; dzietność – 2; długość życia – 82 lata. Prognozy: 34 mln – 2050 r.; 42 mln – 2100 r.

10. Kazachstan: lekki wzrost (po spadku postradzieckim). Liczba ludności – 17 mln; przyrost naturalny – 1,35%; dzietność – 2,6; 15 – 64 lata: 71%; długość życia – 69 lat. Prognozy: 22,5 mln – 2050 r.; 33,3 mln – 2100 r.

POLSKA – dla porównania; dane ONZ-owskie: silna tendencja spadkowa, stagnacja, starzenie się społeczeństwa + emigracja. Liczba ludności: 37,1 mln; przyrost naturalny – 1,19%; dzietność – 1,31; 15 – 64 lata: 71,7%; długość życia – 76 lat. Prognozy (przy utrzymaniu obecnej tendencji makrodemograficznej): 31,3 mln – 2050 r.; 16,6 mln – 2100 r. Tragedia!

Z powyższej analizy dotyczącej czołówki ludnościowej APEC wynikają bardzo istotne wnioski perspektywiczne. Naturalnie, pod żadnym pozorem nie należy lekceważyć liczby obywateli zamieszkujących pozostałe, średnie i mniejsze, pod względem ludnościowym, państwa i państewka wchodzące w skład tego ogromnego obszaru. Jego potencjał ludnościowy (prawie 4,5 mld obywateli) jest unikalny w skali światowej. Może on ulec podwojeniu do roku 2100. W większości są to społeczeństwa młode, coraz lepiej wykształcone i niezwykle pracowite. Średnia płaca miesięczna, poza Japonią, Australią, Hong Kongiem, Koreą Południową, Tajwanem, Singapurem czy Brunei, wynosi tam zaledwie 10 -15% analogicznej płacy w UE czy w US. Ta dysproporcja nie potrwa jednak długo – bowiem zwiększanie

siły nabywczej społeczeństw APEC stymulować będzie produkcję, sprzedaż, eksport, innowacyjność i konkurencyjność tego regionu. Ponadto, 4,5 mld obywateli – to potężny rynek producentów i konsumentów. Szczerze powiedziawszy, w połączeniu z potencjałem wytwórczym, zasobami naturalnymi, terytorium, postępującą integracją i innymi atrybutami supermocarstwowości, rynek ten już dziś byłby samowystarczalny, nie potrzebując niczyjej łaski i pomocy dla swego przetrwania i rozwoju.

Autor: Sylwester Szafarz

Źródło: [Przegląd Socjalistyczny](#)